

Sygn. akt I ACa 1560/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Kurzawa

Sędziowie: SA Jerzy Paszkowski (spr.)

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant: protokolant sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) spółki komandytowej w likwidacji z siedzibą w W.

przeciwko (...) spółce jawnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 maja 2016 r., sygn. akt XVI GC 146/15

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) spółki jawnej z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki komandytowej w likwidacji z siedzibą w W. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Bernard Chazan Przemysław Kurzawa Jerzy Paszkowski

Sygn. akt I ACa 1560/16

UZASADNIENIE

Dnia 7 stycznia 2015 r. powód (...) spółka komandytowa w likwidacji z siedzibą w W. wniósł do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie, IX Wydziału Gospodarczego pozew przeciwko (...) spółce jawnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 142 392,82 zł wraz z odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu powód wskazał, że w 2009 r. (...) S.A. wraz z pozwanym zawarli ustną umowę dotyczącą współpracy w zakresie inwestycji w ziemię, która została spisana i stanowi załącznik nr (...) do porozumienia z dnia 26 sierpnia 2013 r. Strony tego porozumienia zdecydowały się przeprowadzić wspólny projekt mający na celu inwestycję w nieruchomości. W tym celu strony te zawiązały (...) sp. z o.o. w W. (spółkę zarządzającą), a także spółki celowe w formie spółek komandytowych, w której jedynym komplementariuszem jest spółka zarządzająca, natomiast komandytariuszami są inwestorzy. Jedną ze spółek celowych jest powód, spółka ta została powołana w celu realizacji projektu oraz umożliwienie uczestnictwa w inwestycji inwestorom. Strony ustaliły także, że tytułem wynagrodzenia za udział w projekcie wypłacane będą opłaty wstępne, opłaty za zarządzanie oraz opłaty od zysku. Powód wskazał, że do dnia wniesienia pozwu nie

wypracował zysku, a pomimo tego J. K. będąca współnikiem pozwanej spółki i Prezesem Zarządu spółki zarządzającej, będącej jedynym komplementariuszem powoda uprawnionym do jej reprezentacji przelała na konto pozwanego środki w wysokości 132 935,11 zł, co tłumaczyła wypracowaniem zysku. Na skutek licznych wezwań powoda do zwrotu bezpodstawnie uzyskanych pieniędzy, pozwany złożył w porozumieniu z dnia 26 sierpnia 2013 r. oświadczenie o uznaniu długu i zobowiązał się do zwrotu nienależnie wypłaconych środków. Pomimo upływu terminów wskazanych w porozumieniu, pozwany nie zapłacił wskazanych należności. Powód wyjaśnił, że na kwotę dochodzoną pozew składają się należności uznane przez pozwanego w porozumieniu z dnia 26 sierpnia 2013 r. oraz skapitalizowane odsetki na dzień wniesienia pozwu.

W dniu 10 kwietnia 2015 r. pozwany w przepisany terminie złożył odpowiedź na pozew wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany zgłosił zarzut potrącenia z wierzytelnością dochodzoną pozew własnej wierzytelności w kwocie 61 306,84 zł stanowiącą należną mu kwotę z tytułu umowy współpracy. Kwota ta obejmuje należności z tytułu faktur wystawionych na rzecz pozwanego tytułem łączącej ich umowy. Ponadto, pozwany podniósł, że powód żąda świadczenia nienależnego, ponieważ pozwany wywiązał się z nałożonych na niego obowiązków, prawidłowo wykonywał umowę, wobec czego dokonał wypracowania zysku i z tego tytułu przysługiwało mu świadczenie. Nadto, roszczenie jest nienależne, bowiem jest nieważne z uwagi na swoją sprzeczność z zasadami współzycia społecznego, a jego treść jest nieprecyzyjna, gdyż nie wynika z jakiego tytułu wynikają poszczególne kwoty zobowiązań. Z zawartego między stronami porozumienia nie wynika z jakiego tytułu i z jakiej przyczyny pozwany ma wypłacić powodowi środki finansowe. Powód nie udowodnił powstania szkody po jego stronie. Podnosząc zarzut nieważności porozumienia o uznaniu długu pozwany wyjaśnił, że dokument ten jest niejasny i nieprecyzyjny, brak w nim bowiem informacji o stosunku, jaki łączył strony i z którego wynikają dochodzone należności. Dodatkowo, naruszenie zasad współzycia społecznego przejawia się w skrajnym naruszeniu zasady równości stosunków, naruszeniu zasady ekwiwalentności prowadzącym do rażącego pokrzywdzenia jednej ze stron, rażącej dysproporcji świadczeń, naruszeniu zasady uczciwego obrotu i lojalności wobec kontrahenta. Powód wykorzystał swoją silniejszą pozycję, a J. K. reprezentująca pozwaną spółkę jako laik prawny nie miała świadomości tego, co podpisuje. Treść porozumienia została pozwanemu narzucona.

Na rozprawie w dniu 9 grudnia 2015 r. powód cofnął powództwo wraz ze zrzeczeniem się roszczenia w części, to jest w zakresie kwoty 1 767,95 zł oraz co do kwoty 24 037,50 zł z uwagi na złożenie oświadczenia o potrąceniu po złożeniu pozwu oraz tego, że wierzytelności pozwanego stały się wymagalne po złożeniu pozwu. W pozostałym zakresie podtrzymał powództwo, modyfikując je w ten sposób, że wniósł o zasądzenie kwoty 107 129,66 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 czerwca 2014 r. do dnia zapłaty, odsetek od kwoty 1 767,95 zł od dnia 30 września 2013 r. do dnia 10 kwietnia 2015 r., odsetek od kwoty 24 037,50 zł od dnia 31 stycznia 2014 r. do dnia 10 kwietnia 2015 r. Jednocześnie wniósł o zasądzenie kosztów procesu w całości na rzecz strony powodowej, pomimo cofnięcia pozwu w części, bowiem wniesienie powództwa było uzasadnione. W pozostałym zakresie zakwestionował faktury przedstawione do potrącenia z uwagi na to, że strona pozwana nie wskazała na jakiej podstawie je wystawiła i z czego wynikają te kwoty.

Na rozprawie z dnia 27 kwietnia 2016 r. pozwany zgłosił zarzut przedawnienia roszczeń powoda, wskazując, że podstawą żądania są przelewy dokonywane przez pozwaną spółkę i miały one miejsce w latach 2011 i w 2012. W dalszym toku postępowania, strony podtrzymały swoje stanowiska.

Wyrokiem z 11 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 107 129,66 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 31 czerwca 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty;

- oddalił powództwo co do odsetek ustawowych od kwoty 1767,95 zł od dnia 30 września 2013 r. do dnia 10 kwietnia 2015 r. i od kwoty 24037,50 zł od dnia 31 stycznia 2014 r. do dnia 10 kwietnia 2015 r.;

- umorzył postępowanie w pozostałym zakresie;

- zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7120 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych oraz kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane po dokonaniu następujących ustaleń faktycznych i prawnych:

Dnia 23 kwietnia 2009 r. wspólnicy " (...) Spółka Akcyjna w W. i pozwany(...) spółka jawna w W. zawiązali spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością działającą pod firmą (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W..

Dnia 8 września 2009 r. utworzono powodową spółkę (...)spółka komandytowa z siedzibą w W. (obecnie: (...) spółka komandytowa w likwidacji z siedzibą w W.). Umowa ta była wielokrotnie zmieniana. Ostateczne jej brzmienie nadano aktem notarialnym z dnia 6 czerwca 2014 r. Czas trwania spółki określono na 5 lat. Jedynym jej komplementariuszem był (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W.. Natomiast pozostali wspólnicy, w tym pozwana spółka - (...)spółka jawna w W. byli komandytariuszami powoda.

Przedmiotem działalności powodowej spółki było kupno i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek, jak również inne prace związane z budową i realizacją projektów budowlanych. Zgodnie z § 7 ust. 1 umowy spółki wspólnik nie mógł żądać podziału i wypłaty jakiegokolwiek części zysku z końcem każdego roku obrotowego. Strony bowiem postanowiły, iż zysk miał zostać wypłacony Wspólnikom dopiero z zakończeniem działalności Spółki. Stosownie do § 7 ust. 1 umowy komplementariusz poprzez jednostronną decyzję mógł postanowić o wypłacie całości lub części osiągniętego przez spółkę zysku w terminie wcześniejszym niż wskazany w § 7 ust. 1. W treści umowy powodowej spółki brak było określenia definicji zysku.

Wspólnikami pozwanej spółki byli W. S. oraz J. K.. Były to osoby wykształcone w obszarze biznesowym i handlowym, działające na rynku nieruchomości od wielu lat. Od 24 marca 2012 r. J. K. pełniła również funkcję Prezesa Zarządu spółki (...) sp. z o.o. w W. będącej jedynym komplementariuszem powodowej spółki. J. K. jako osoba uprawniona do działania w imieniu powodowej spółki przelała z rachunku powoda na rzecz pozwanej spółki kwotę w łącznej wysokości 132 935,11 zł tytułem opłat, w tym tytułem wypracowanego przez powodową spółkę zysku. Przelewy autoryzowane były również przez drugiego Członka Zarządu – M. K.. Opłaty te były również wypłacane na rzecz (...) S.A. w W.. Przelewy zrealizowane były w latach 2011 - 2012 J. K. za pojęcie zysku powodowej spółki przyjęła zysk na poszczególnych transakcjach, jako różnicę pomiędzy ceną sprzedaży i zakupu działek, a nie jako zysk całej spółki. Biorąc pod uwagę wszystkie ponoszone przez powoda koszty oraz jego dochody powodowa spółka nie osiągała zysku. Pomimo wezwania przez powoda do zwrotu wypłaconej kwoty tytułem zysku, pozwany nie zwrócił należności.(...) S.A. w W. zwrócił swoją część wypłaconych tytułem zysku środków.

Dnia 26 sierpnia 2013 r. (...) Spółka Akcyjna w W. (W.) oraz pozwany - (...) spółka jawna w W. ((...)) zawarli porozumienie, w treści którego strony uregulowały wzajemne roszczenia wynikające z łączącej ich współpracy. W punkcie 3 niniejszego porozumienia (...), tj. pozwany potwierdził wysokość swoich zobowiązań w stosunku do poszczególnych spółek celowych i zobowiązał się do zwrotu łącznej kwoty 263 015,24 zł, zgodnie z kolumną A w Tabeli nr (...), znajdującej się w dalszej części porozumienia, do następujących spółek oznaczonych jako: (...), (...), (...), zwanych spółkami celowymi. W punkcie pierwszym porozumienia rozwinięto skróty wymienionych wyżej oznaczeń i jako (...) wskazano na powodową spółkę (...) spółka komandytowa z siedzibą w W. (obecnie: (...) spółka komandytowa w likwidacji z siedzibą w W.). W Tabeli nr (...) umieszczonej w tymże porozumieniu ustalono, że kwota należna powodowej spółce od pozwanej tytułem wypłaconych zysków wynosiła 132 935,11 zł, z czego kwoty w wysokości 1 767,95 zł oraz 24 037,50 zł wynikały z opłat za zarządzanie pozostałe do zafakturowania po stronie pozwanego oraz kwota 107 129,66 zł tytułem kwoty do zwrotu przez pozwanego. W punkcie 3 c) ustalono, że kwota 107 129,66 zł płatna będzie przez (...) na rzecz powoda do 31 czerwca 2014 r., natomiast pozostałe kwoty stanowiące należności pozwanej,

to jest w wysokości 1 767,95 zł w terminie do dnia 30 września 2013 r., zaś kwota 24 037,50 zł w terminie do dnia 31 stycznia 2014 r., przy czym co do kwot 1 767,95 zł oraz 24 037,50 zł strony dopuścili zapłatę tego świadczenia poprzez dokonanie potrącenia z wierzytelnością przysługującą(...) w stosunku do powoda z tytułu opłaty za zarządzanie za 2014 rok. (odpowiednio pkt 3 d), e).

Powodowa spółka(...) spółka komandytowa z siedzibą w W. (obecnie: (...) spółka komandytowa w likwidacji z siedzibą w W.) w treści porozumienia oświadczyła, że wyraża zgodę na zawarcie pomiędzy W. a (...) porozumienia w niniejszym kształcie i zaakceptowała sposób rozliczeń mających być dokonanych z powodem.

Załącznikiem do niniejszego porozumienia z dnia 26 sierpnia 2013 r. była pisemna umowa o współpracy zawarta pomiędzy (...) Spółką Akcyjną w W. a (...) (...) spółką jawną w W.. Strony zawarły przedmiotową umowę w celu kontynuacji prowadzenia wspólnego projektu polegającego w szczególności na umożliwieniu inwestowania klientom stron w nieruchomości.

W § 4 umowy wskazano, że strony tej umowy zawiązały spółki celowe w formie spółek komandytowych, w którym jedynym komplementariuszem była spółka zarządzająca, natomiast komandytariuszami - inwestorzy. Spółka celowa powołana była w celu realizacji założeń projektu oraz umożliwienia uczestnictwa w spółce inwestorom. Tak utworzoną spółką celową była powodowa spółka powstała na mocy umowy w formie aktu notarialnego pod nr Rep. (...) z dnia 08 września 2009 r. Jedynym jej komplementariuszem był (...) sp. z o.o. w W.. Natomiast pozostali wspólnicy, w tym pozwana spółka byli komandytariuszami powoda. W § 5 umowy o współpracy strony ustaliły, że z tytułu uczestnictwa w projekcie pobierają następujące wynagrodzenia: opłatę wstępną, opłatę za zarządzanie, opłatę od zysku. Opłata od zysku oraz opłata od zarządzania miała ulegać odpowiednio powiększeniu o podatek Vat oraz miały być pobierane oddzielnie od wszystkich spółek celowych stosownie do zawartych umów dla tych spółek. Opłata od zarządzania ustalona była w wysokości 2,5 % powiększona o podatek Vat od kwoty wkładów wniesionych przez wszystkich wspólników spółki komandytowej. Miała być dzielona proporcjonalnie w równych częściach między strony tej umowy (§ 7 ust.1). W § 8 przedmiotowej umowy w zakresie opłaty od zysku ustalono, że będzie pobierana przez strony umowy, natomiast jej szczegółowe ustalenia miały być opisane w § 7 umowy spółki celowej.

Wymienione wyżej porozumienie z dnia 26 sierpnia 2013 r. oraz umowa będąca załącznikiem do tego porozumienia zostały podpisane przez osoby uprawnione do reprezentacji stron. Strony je zawierające były świadome tego, co podpisują, a warunki umowy i porozumienia były przedmiotem uprzednich negocjacji. Pozwany rozumiał i znał treść porozumienia. Celem zawarcia porozumienia oraz spisanej umowy o współpracy było uregulowanie wzajemnych roszczeń stron oraz kontynuacja współpracy. Pełnomocnictwo do wszelkich czynności związanych z zarządzaniem i sprzedażą działek w powodowej spółce zostało J. K. cofnięte w marcu, kwietniu 2014 roku w związku z nierealizowaniem porozumienia i utratą zaufania do niej. Pozwana spółka nie prowadzi od tego czasu żadnych czynności zarządzających. Dnia 6 listopada 2013 r. J. K. została wykreślona z KRS jako Prezes Zarządu spółki zarządzającej. Powodowa spółka zakończyła działalność w grudniu 2014 roku i od tego czasu jest w stanie likwidacji. Umowa zawarta pomiędzy stronami od tego czasu nie jest realizowana.

W dniu 18 listopada 2014 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty w łącznej wysokości 141 067,10 zł, na którą to kwotę składały się należności: w wysokości 132 935,11 zł tytułem porozumienia z dnia 26 sierpnia 2013 r. (na którą z kolei składały się kwoty 1 767,95 zł, 24 037,50 zł, 107 129,66 zł) oraz kwota w wysokości 8 131,99 zł tytułem skapitalizowanych odsetek od wymienionych wyżej kwot. Pomimo upływu zakreślonego w wezwaniu terminu, pozwany nie uregulował należności w terminie.

W toku procesu, w dniu 21 stycznia 2015 r. pozwany wystawił na rzecz powoda następujące faktury: nr (...) na kwotę 1 767,95 zł netto (2 174,58 zł brutto) tytułem opłaty za zarządzanie za 2013 r.; nr (...) na kwotę 24 037,50 zł netto (29 566,13 zł brutto) tytułem opłaty za zarządzanie 2014 r. oraz nr (...) na kwotę 24 037,50 zł netto (29 566,13 zł brutto) tytułem opłaty za zarządzanie za 2015 rok.

W dniu 10 kwietnia 2015 r. pozwany złożył powodowi oświadczenie o potrąceniu wierzytelności przysługującej powodowi z tytułu zawartego przez strony porozumienia z dnia 26 sierpnia 2013 r. z wierzytelnością przysługującą pozwanej spółce z tytułu faktur nr (...) w łącznej wysokości 61 306,84 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyżej wymienionych dokumentów. Strony nie kwestionowały prawidłowości i rzetelności tych dokumentów, zaś Sąd również nie miał wątpliwości, co do ich wartości dowodowej, stąd były one przydatne dla ustalenia stanu faktycznego. Pozostałe dokumenty zgromadzone w aktach sprawy nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podstawą ustaleń faktycznych Sąd uczynił również zeznania likwidatora powodowej spółki – (...); zeznania strony powodowej, likwidatora – Ł. B. oraz częściowo zeznania pozwanej - uprawnionej do reprezentacji J. K., którym Sąd dał wiarę, gdyż są spójne, logiczne, konsekwentne i zgodne z przeprowadzonymi w toku postępowania dowodami z dokumentów. Sąd nie uwzględnił zeznań J. K. występującej imieniem pozwanej spółki w takim zakresie, w jakim zeznawała, że wypłata zysku odbywała się w warunkach umownych zgodnych z postanowieniami aktu założycielskiego powodowej spółki. Jak wynika bowiem z analizy tejże umowy, brak jest w niej definicji pojęcia zysku, podczas gdy sama pozwana przyznała, że zysk ten ujęła w rozumieniu nadwyżki środków w odniesieniu do konkretnej transakcji. Z akt spółki nie wynika bowiem, że zysk winien być przeliczany w sposób opisany przez pozwaną, a nie w sposób w rozumieniu księgowym, jako różnica między całkowitym przychodem a wszystkimi kosztami spółki, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia. Wobec powyższego zeznania te we wskazanej części należało uznać za niewiarygodne.

Sąd Okręgowy wskazał, że strony niniejszego sporu łączyły stosunki prawne wynikające ze wspólnego projektu, mającego na celu umożliwienie inwestowania klientom (...) S.A. i klientom pozwanej spółki w nieruchomości. Bezsporne pomiędzy stronami było to, że pozwana spółka zawarła z (...) S.A. w W. umowę o współpracy, w zakresie której podmioty te zawiązały najpierw spółkę (...) sp. z o.o. w W. będącej tak zwaną spółką zarządzającą, a następnie powodową spółkę komandytową jako spółkę celową, w której to jedynym komplementariuszem była wymieniona wyżej spółka zarządzająca. Okolicznością bezsporną był również fakt, że spór stron niniejszego procesu zasadzał się na czynnościach podjętych przez J. K., będącą jednocześnie Prezesem Zarządu spółki zarządzającej, a także współnikiem pozwanej spółki, która to w imieniu powodowej spółki przelała na rzecz pozwanej kwotę dochodzoną powództwem tytułem opłat za zarządzanie oraz opłat od zysku.

W przedmiotowej sprawie powód swoje roszczenie wywodzi z zawartego w dniu 26 sierpnia 2013 r. pomiędzy (...) S.A. w W. (W.) a pozwanym - (...) (...) spółka jawna w W. (...) porozumienia, które to porozumienie stanowi w ocenie powoda, uznanie długu. W porozumieniu tym, pozwany potwierdził wysokość swoich zobowiązań względem spółki celowej, jaką jest powód i zobowiązał się do zapłaty łącznej kwoty w wysokości 132 935,11 zł, z czego kwoty w wysokości 1 767,95 zł oraz 24 037,50 zł wynikały z opłat za zarządzanie pozostałych po stronie pozwanego do zafakturowania oraz kwota 107 129,66 zł tytułem wypłaconego zysku podlegająca przez pozwanego do zwrotu.

W judykaturze i w orzecznictwie panuje powszechne stanowisko, że uznanie długu może nastąpić w takich formach jak: uznanie właściwe, ugoda oraz uznanie niewłaściwe. W ocenie Sądu Okręgowego, mając na uwadze porozumienie z dnia 26 sierpnia 2013 r., mamy do czynienia z tak zwanym uznaniem właściwym. Jest to nieuregulowana w przepisach prawa umowa, która przyjmuje przede wszystkim postać oświadczenia woli dłużnika, w którym potwierdza istnienie swojego zobowiązania oraz zobowiązuje się do jego realizacji. Pomimo, że umowa uznania nie jest uregulowana prawnie, to jej dopuszczalność wynika z zasady swobody umów. Przedmiotem omawianej umowy może być każde skonkretyzowane roszczenie uprawnionego, niezależnie od źródła z jakiego wynika. Taką też umowę zawarto w niniejszej w sprawie. Warunek skonkretyzowania roszczenia został spełniony, bowiem wprost wskazano na rzecz kogo, w jakim terminie oraz jaka kwota ma być uregulowana. Wskazano również, z jakiego tytułu pochodzą określone należności. Zarzuty zatem podnoszone przez pozwanego, a dotyczące braku scharakteryzowania uznanego roszczenia należy uznać za nietrafne. Dla uznania skuteczności uznania długu, konieczne jest również wyraźne i jednoznaczne wyrażenie przez dłużnika swojej woli o uznaniu. Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie warunek ten został ziszczony. Pozwany bowiem wyraźnie potwierdził wysokość swoich zobowiązań i zobowiązał się do ich uregulowania w przedstawionym w porozumieniu harmonogramie. Nadto, omawiana umowa została podpisana przez obie strony

poprzez osoby uprawnione do ich reprezentacji. Wprawdzie powód jako wierzyciel pozwanej spółki nie był stroną przedmiotowego porozumienia, jednakże nie ulega żadnej wątpliwości, że w treści tego porozumienia wyraził zgodę na jego zawarcie w zaproponowanym kształcie oraz zaakceptował zawarty w nim sposób rozliczeń. Wobec czego obliuguje to do przyjęcia, że powód potwierdzając opisane czynności, stał się stroną umowy o uznaniu długu przysługującego mu względem pozwanego. W żadnej mierze na aprobatę nie zasługują okoliczności podnoszone przez pozwanego, jakoby oświadczenie było nieważne z uwagi na wykorzystanie silniejszej pozycji powoda, a także brak rozeznania co do warunków umowy przez J. K. reprezentującą pozwaną spółkę. Twierdzenia te są sprzeczne zarówno z przedstawionym materiałem dowodowym, jak i z zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego. Okoliczności tej przeczą już same zeznania przesłuchanej imieniem pozwanej spółki, J. K., która potwierdziła, że знаła i rozumiała treść zawartego porozumienia. Strony były świadome tego, co podpisują, a warunki porozumienia były przedmiotem uprzednich negocjacji. Ponadto, jak sama pozwana zeznała, co również potwierdziły zeznania powoda, celem zawarcia porozumienia było uregulowanie wzajemnych roszczeń stron oraz kontynuacja współpracy, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że pozwany był świadomy tego, że opłaty tytułem zysku zostały wypłacone w sposób nienależny. Ponadto, wolę dalszej współpracy wyrażały wszystkie podmioty objęte przedmiotowym projektem i w tym też zakresie podjęły negocjacje, tak więc, to w interesie pozwanego było ukształtowanie warunków porozumienia w dogodny dla siebie sposób. Nie może ująć uwadze Sądu również fakt, że podmioty reprezentujące pozwaną spółkę są profesjonalistami działającym na rynku nieruchomości oraz w branży menadżerskiej od wielu lat, trudno więc przyjąć, by nie znały bądź nie rozumiały znaczenia zawieranych przez siebie umów w ramach prowadzonych działalności gospodarczych. Wobec powyższego, twierdzenia, że pozwany nie miał możliwości negocjowania i ustalenia treści oraz warunków zawartego porozumienia, a także że nie rozumiał jego treści należy uznać za chybione. Należy podkreślić, żeby pozwany mógł skutecznie uchylić się od złożonego w porozumieniu oświadczenia woli, wymagało to stwierdzenia, że oświadczenie to dotknięte było wadą w rozumieniu art. 82 – 88 k.c. Tymczasem pozwany ani przed wszczęciem postępowania, ani w jego trakcie nie złożył oświadczenia o uchyleniu się od skutków złożonego oświadczenia woli, co z kolei determinowało przyjęcie, że złożone oświadczenia woli były skuteczne i wiązały strony.

W toku niniejszego postępowania powód cofnął częściowo powództwo w zakresie części kwot wynikających w omawianego porozumienia, to jest w zakresie kwoty 1 767,95 zł oraz 24 037,50 zł wraz ze zrzeczeniem się roszczenia. Jak wskazał powód były to należne pozwanemu kwoty z tytułu opłat za zarządzanie. Pozwany natomiast zgodnie z postanowieniami porozumienia z dnia 26 sierpnia 2013 r. wystawił na te kwoty faktury Vat, a następnie dokonał ich potrącenia z kwotami wynikającymi z porozumienia. Mając na uwadze powyższe okoliczności, w zakresie umorzenia tychże kwot, Sąd orzekł na podstawie art. 203 § 1 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1 k.p.c. Zgodnie bowiem z art. 203 § 1 k.p.c. pozew może być cofnięty bez zezwolenia pozwanego aż do rozpoczęcia rozprawy, a jeżeli z cofnięciem połączone jest zrzeczenie się roszczenia - aż do wydania wyroku. W myśl przepisu art. 355 § 1 k.p.c. sąd wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania jeżeli powód cofnął pozew ze skutkiem prawnym. W ocenie Sądu brak było podstaw, aby oświadczenie o częściowym cofnięciu pozwu uznać za niedopuszczalne w oparciu o przepis art. 203 § 4 k.p.c. Stąd też w zakresie tychże kwot Sąd umorzył postępowanie, o czym w punkcie 3 sentencji wyroku.

Oceniając żądania powoda mające swoją podstawę w treści porozumienia z dnia 26 sierpnia 2013 r., Sąd wskazał, że przedmiotem jego oceny była należność wypłacona na rzecz pozwanego tytułem zysku w wysokości 107 129,66 zł. Aktualne w tym kontekście pozostają poczynione wyżej rozważania, co do skuteczności wspomnianego porozumienia. Wobec przyjęcia, że pozwany nie uwolnił się od swojego oświadczenia woli wyrażonego w tymże porozumieniu, a oświadczenie to miało charakter uznania długu, o czym wyżej, to należy uznać, iż powód jako wierzyciel nie musi, poza przedłożonym oświadczeniem, wykazywać w inny sposób o istnieniu swojej wierzytelności. Przedłożenie skutecznego oświadczenia o uznaniu długu rodzi bowiem określone skutki procesowe, polegające na tym, że to na dłużnika przechodzi obowiązek wykazania, że uznana wierzytelność w istocie nie istnieje. Tymczasem w okolicznościach niniejszej sprawy pozwany nie wykazał, by wierzytelność ta nie istniała. Z załączonego przez strony materiału dowodowego w postaci dokumentów wynika bowiem, że pozwany nie był uprawniony do pobierania od powodowej spółki omawianej opłaty od zysku. Jak stanowiła umowa założycielska powodowej spółki, zysk ten miał być wypłacany dopiero z zakończeniem działalności spółki, a wspólnik nie mógł żądać co do zasady jego wcześniejszej wypłaty. Nie ulega również wątpliwości, że brak było w umowie definicji pojęcia zysku. Tym samym, rację ma w tym względzie

powód, że zysk należało rozumieć w ujęciu księgowym jako różnicę pomiędzy całkowitymi przychodami spółki a jej całkowitymi kosztami. Strony natomiast przyznały, że tak rozumianego zysku spółka nie osiągnęła. Nie można się zatem zgodzić z argumentacją J. K. reprezentującej zarówno spółkę zarządzającą, jak i pozwaną, by zysk rozumieć przez nadwyżkę uzyskanych środków z poszczególnych transakcji dotyczących nieruchomości. Gdyby strony tak ustaliły winno to znaleźć odbicie w treści umowy jako odbiegające od ogólnych reguł. W świetle powyższych zdarzeń, roszczenie powoda jest zasadne, a uznanie długu skuteczne, stąd też Sąd ponad wszelką wątpliwość uznał, że pozwana jest zobowiązana do zwrotu kwoty w wysokości 107 129,66 zł określonej w porozumieniu.

Za nieskuteczne należało uznać oświadczenie pozwanego o potrąceniu złożone w trakcie niniejszego postępowania, co do kwoty ponad 1 767,95 zł oraz 24 037,50 zł. Jak wynika bowiem z treści tego oświadczenia pozwany próbował zwolnić się z obowiązku zapłaty części dochodzonych niniejszym pozwem roszczeń poprzez potrącenie ich z należnościami wynikającymi z uprzednio wystawionych przez siebie faktur Vat tytułem opłat za zarządzanie. O ile należności z tytułu faktur nr (...) nie były sporne, gdyż przysługiwały one z tytułu zarządzania za rok 2013 i 2014, powód je uznał, a roszczenie w zakresie zwrotu tych kwot zostało przez niego cofnięte, to należność z tytułu faktury nr (...) była przez powoda kwestionowana. Jak wynika z analizy materiału procesowego, należność ta pozwanemu nie przysługiwała. Owszem pozwany pobierał z tytułu łączącej strony umowy, opłaty od zarządzania, jednakże opłaty te były ekwiwalentem za wykonane czynności. Podczas gdy jak jednoznacznie wynika z zeznań pozwanej, od czasu wypowiedzenia, tj. od marca - kwietnia 2014 r. pozwana nie prowadzi żadnych czynności zarządzających, natomiast powodowa spółka zakończyła działalność w grudniu 2014 r. i od tego czasu jest w stanie likwidacji. Tym samym umowa zawarta pomiędzy stronami od tego czasu nie jest realizowana. Wszystko to jednoznacznie potwierdza, że żadne czynności zarządzające w 2015 roku nie zostały wykonywane, a zatem pozwanemu nie przysługuje w tym zakresie żadne wynagrodzenie.

W zakresie podnoszonego przez pozwanego zarzutu przedawnienia, Sąd uznał, że jest to zarzut chybiony. Jak wykazało postępowanie dowodowe należności, których to zwrotu domaga się powód w niniejszym postępowaniu, przelane zostały na rzecz pozwanego w 2011, 2012 r. Początek biegu przedawnienia roszczeń powoda należy oceniać w kontekście roszczeń bezterminowych, bowiem roszczenie wynikające z zobowiązania bezterminowego, obejmującego zwrot nienależnie spełnionego świadczenia staje się wymagalne w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do zwrotu tegoż świadczenia w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 410 § 1 k.c.). Wskazać należy, iż roszczenia, z którymi występuje przedsiębiorca podlegają trzyletniemu okresowi przedawnienia przewidzianemu w art. 118 k.c. jeżeli powstaje ono w związku z prowadzoną przez przedsiębiorcę działalnością gospodarczą. Niemniej jednak, w niniejszej sprawie czynnością, która przerwała bieg przedawnienia zgodnie z art. 123 § 1 pkt 2) k.c., jest porozumienie z dnia 26 sierpnia 2013 r. Tym samym, mając na uwadze, że pozew w niniejszej sprawie został wniesiony w dniu 8 stycznia 2015 r., to trzyletni termin przedawnienia nie upłynął, a tym samym zarzut przedawnienia należy uznać za nietrafny.

Zdaniem Sądu powód wykazał, że na skutek ważnego uznania długu przysługuje mu roszczenie względem pozwanego w łącznej wysokości 107 129,66 zł. Podczas gdy pozwany nie udowodnił, że roszczenie to nie istniało w momencie skutecznie złożonego oświadczenia woli o uznaniu długu, jak również nie zdołał wykazać, by roszczenie to nie istniało na skutek potrącenia. Wobec powyższego Sąd uwzględnił żądanie główne powoda w zmodyfikowanym kształcie zasądając na jego rzecz od pozwanego kwotę w wysokości 107 129,66 zł.

O odsetkach od tej kwoty Sąd orzekł na podstawie art. 481 § k.c. W niniejszej sprawie termin zapłaty konkretnego świadczenia wynikał z umowy stron (porozumienia z dnia 26 sierpnia 2016 r.), co jednoznacznie wskazuje na to, że termin zapłaty był znany pozwanemu. Tym samym pozwany winien był spełnić swoje zobowiązanie w terminie oznaczonym w umowie. Brak spełnienia tego zobowiązania w terminie należy zatem kwalifikować co najmniej jako opóźnienie, które uzasadnia możliwość naliczania odsetek. Termin naliczania odsetek Sąd określił od dnia wymagalności żądania powoda, tj. od dnia 31 czerwca 2014 r. Z uwagi na zmiany wprowadzone ustawą o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 9 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1830) obowiązujące od 1 stycznia 2016 r., a dokonane w art. 481 k.c., Sąd w zakresie zasądzonych odsetek do 31 grudnia 2015 r. zastosował dotychczas obowiązujące przepisy regulujące odsetki

ustawowe, natomiast w okresie od 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty odsetki od wskazanej kwoty Sąd określił jako odsetki ustawowe za opóźnienie, zgodnie z obowiązującymi przepisami wprowadzonymi wyżej wymienioną ustawą zmieniającą. Za niezasadne należało uznać roszczenie powoda o zapłatę odsetek ustawowych od kwoty 1 767,95 zł od dnia 20 września 2013 r. do dnia 10 kwietnia 2015 r. oraz od kwoty 24 037,50 zł od dnia 31 stycznia 2014 r. do dnia 10 kwietnia 2015 r. Powód żądał wskazanych odsetek od cofniętych przez siebie kwot przysługujących pozwanemu tytułem opłaty od zarządzania. Bezsporne było w sprawie to, że kwoty te są pozwanemu należne. Wynika to zarówno z samego porozumienia z dnia 26 sierpnia 2013 r., w którym wprost wskazano, że są to kwoty pozostałe pozwanemu do zafakturowania, jak i z twierdzeń samego powoda, który w toku procesu cofnął roszczenie w zakresie tychże kwot uznając wystawione przez pozwanego faktury oraz oświadczenie o potrąceniu za skuteczne. Niezasadne są zatem w ocenie Sądu żądania powoda w zakresie odsetek od wierzytelności przysługujących pozwanemu względem powoda. Zgodnie z ogólną zasadą skutków opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia wynikającą z art. 481 k.c. to wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, nie zaś dłużnik. Z tego też względu, powództwo w tym zakresie podlegało oddaleniu.

O kosztach Sąd rozstrzygnął w oparciu o treść art. 98 k.p.c. w zw. z 100 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Mając na uwadze, iż pozwany uległ w toku procesu tylko co do nieznacznej części roszczenia, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda całość kosztów sądowych, które w niniejszej sprawie stanowiły opłatę od pozwu w wysokości 7 120 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w kwocie 3 617 zł, których wysokość została ustalona na podstawie § 6 pkt.6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.).

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany zaskarżając go częściowo, to jest w zakresie punktu 1 oraz 4 i zarzucając:

I. Naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku tj:

1. art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności poprzez:

a. pominięcie dowodu z zeznań J. K., a przez to błędne uznanie przez Sąd, że wypłata zysku w kwocie 107.129,66 złotych przez stronę pozwaną, nie odbyła się w warunkach umownych zgodnych z postanowieniami aktu założycielskiego powodowej spółki, przez co było to świadczenie pieniężne nienależne skarżącej, podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy prowadzi do zgoda odmiennych wniosków,

b. przyjęcie przed Sąd I instancji, że pojęcie zysku należało rozumieć w ujęciu ściśle księgowym, podczas gdy charakter i okoliczności zawartej pomiędzy stronami umowy nakazywały interpretować owo pojęcie jako nadwyżkę uzyskanych środków z poszczególnych transakcji dotyczących nieruchomości; Sąd nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego czy przy tak rozumianym pojęciu zysku, istniał on i czy w związku z tym pozwana miała prawo do wypłaty określonej kwoty z tytułu osiągniętego zysku spółki;

c. uznanie, że porozumienie z dnia 26 sierpnia 2013 r. stanowi uznanie długu przez pozwaną, a przez to błędne uznanie przez Sąd, że pozwana winna zapłacić na rzecz powódki dochodzoną kwotę w wysokości 107.129,66 zł oraz niewłaściwą interpretację charakteru przedmiotowego porozumienia, a także braku przerwania biegu przedawnienia przez dokonanie niniejszych czynności; rozumowanie Sądu I instancji w przedmiotowym zakresie jest wewnętrznie sprzeczne - skoro w ocenie Sądu porozumienie z dnia 26 sierpnia 2013 r. stanowiło uznanie długu to należało także zbadać czy druga strona porozumienia wywiązała się z uznanego długu, czego Sąd nie dokonał

II. Naruszenie prawa materialnego tj:

1. art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 409 k.c. wyrażającym się w niewłaściwym zastosowaniu przedmiotowego przepisu; Sąd I instancji uznał, że świadczenie pieniężne w wysokości 107.129,66 nie było należne pozwanej i dlatego winna ona zwrócić powyższą kwotę powodowi, podczas gdy przedmiotowe świadczenie przysługiwało i nadal przysługuje

pozwanej jako świadczenie należne; zgromadzony materiał dowodowy nie wykazuje, aby pozwana nadal dysponowała wypłaconymi środkami finansowymi ani że powinna liczyć się z obowiązkiem zwrotu w tym zakresie,

2. art. 498 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i błędne uznanie, że należność wynikająca z faktury Vat nr (...) nie przysługiwała pozwanej w związku z czym brak było podstaw do skutecznego potrącenia wierzytelności wynikającej z przedmiotowej faktury.

Przy tak określonych zarzutach pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty nie mogły spowodować zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Bezasadny jest zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. Sąd Apelacyjny podzielił w całości ustalenia faktyczne i prawne dokonane przez Sąd I instancji.

Jeśli chodzi o naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., to wymaga podkreślenia, że przepis ten określa zasady oceny dowodów. Jak przyjmuje się w judykaturze do jego naruszenia może dojść wówczas, gdyby zostanie wykazane uchybienie podstawowym kryteriom oceny mocy dowodowej czy też wiarygodności dowodów, np. zasadom doświadczenia życiowego, źródłom wiedzy, regułom poprawności logicznej, właściwemu kojarzeniu faktów, prawdopodobieństwu przedstawionej wersji (por. m. in. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2005 r., sygn. III CK 314/05, Lex nr 172176). Zaniechanie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału czy też pominięcie przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy nie wyczerpuje zatem istoty przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex nr 151622). Uchybienia w tym zakresie powinny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 września 2014 r., II CSK 727/13, Lex nr 1537557). Dla postawienia zatem skutecznego zarzutu nie wystarcza przedstawienie własnej wersji zdarzeń czy poprzestanie na stwierdzeniu wadliwości podstawy faktycznej ustalonej przez sąd, lecz konieczne jest wskazanie przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia jakie kryteria oceny naruszył sąd, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy wyrok z dnia 6 lipca 2005 r., III CK 3/05, Lex nr 180925).

Sąd Okręgowy dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – dokumentów urzędowych i prywatnych oraz zeznań świadka i stron, kierując się przy tej ocenie doświadczeniem życiowym i zasadami logiki, w szczególności co do oceny zeznań J. K.. Oceny materiału dowodowego w żadnym zakresie nie można uznać za dowolną. Część zarzutów prawa procesowego w istocie dotyczy oceny materialnoprawnej charakteru zawartych przez strony porozumień oraz złożonych oświadczeń.

Powodowa spółka wywodzi swoje roszczenie z podpisanego dnia 26 sierpnia 2013 r. porozumienia, gdzie pozwany uznał wobec niej między innymi kwotę dochodzoną w niniejszej sprawie. Choć porozumienie zostało zawarte pomiędzy (...) S.A., a pozwanym, to jego stroną była też powodowa spółka. To wobec niej również pozwany uznał swój dług składając pod porozumieniem podpis i oświadczając, że wyraża zgodę na taką formę rozliczeń.

Zatem trafnie Sąd I instancji wskazał, że nastąpiło uznanie właściwe dłużnika. Niezrozumiałe jest przy tym stanowisko pozwanego, że uznanie długu powinno być dokonane przez obie strony (dłużnika i wierzyciela). Choć uznanie długu stanowi nieuregulowaną w przepisach umowę, to obejmuje ono przede wszystkim oświadczenie woli dłużnika, w którym potwierdza istnienie swego zobowiązania oraz zobowiązuje się do jego realizacji.

Pozwany podnosząc, że powód nie wywiązał się z uznanego długu, nie wskazuje, jakich czynności powód miałby dokonać, jakich obowiązków z porozumienia, skoro poza uznaniem zaakceptowanym przez powoda porozumieniem

z 26 sierpnia 2013 r. zawierało postanowienia dotyczące współpracy pomiędzy (...) S.A., a pozwaną spółką. Trafnie zatem Sąd uznał, iż złożone przez pozwanego oświadczenie zawierało wszystkie elementy uznania właściwego – skonkretyzowania roszczenia, wskazania wierzyciela, wskazania tytułu, z którego pochodzą umowne należności, a ponadto wyraźnie i jednoznacznie wyrażenie zgody przez wierzyciela (powoda) – choć ten ostatni warunek nie jest konieczny.

Nie zasługują na uwzględnienie zarzuty pozwanej o nieważności oświadczenia z uwagi na to, że powód wykorzystał silniejszą pozycję, a ponadto podpisująca porozumienie w imieniu pozwanego J. K. nie miała rozeznania, co do warunków porozumienia: „powzana jest laikiem prawnym i nie miała świadomości tego co podpisuje”.

Po pierwsze pozwany nie wykazał na czym polegała pozycja dominująca powoda (powodem jest (...) Spółka komandytowa) skoro powód został utworzony przez pozwanego i (...) S.A., jako spółka celowa i te dwa podmioty w istocie podejmowały decyzje, co do bytu spółki i jej istotnych spraw. Należy zauważyć, iż powód z kolei z (...) S.A. miał pozycję równoważnego udziałowca o czym świadczy ilość udziałów w tworzonych spółkach.

Po drugie nie można też uznać, iż pozwanemu (apelującemu) najprawdopodobniej chodzi o reprezentującą przy podpisaniu porozumienia pozwanego między innymi J. K.. Ze zgromadzonego w sprawie materiału wynika, iż J. K. działa od lat jako wspólnik lub członek Zarządu tworzonych spółek i uczestniczy w rozbudowanym projekcie, gdzie spółki – matki tworzą spółki zarządzające i spółki celowe aby zrealizować cel polegający na inwestowaniu w nieruchomości – nabywanie ich, przygotowywanie przede wszystkim pod względem prawnym do sprzedaży, a następnie zbywanie. Do realizacji tego procesu niezbędna jest wiedza z zakresu prawa cywilnego, rzeczowego, z zakresu prawa handlowego itp., którą w podstawowym zakresie może posiadać również osoba bez wykształcenia prawniczego i J. K. niewątpliwie taką wiedzę posiadała.

Poza tym należy zauważyć, że za pozwanego razem z J. K. porozumienie podpisywał drugi wspólnik W. S..

Dodatkowo należy zauważyć, iż z załączonego do akt sprawy prospektu dotyczącego prowadzonego przez spółki przedsięwzięcia inwestycyjnego wynika, iż J. K. posiada gruntowne wykształcenie menadżerskie, a wzięwszy pod uwagę zdobyte doświadczenie wykluczyć należy twierdzenie pozwanego, iż nie rozumiała ona treści porozumienia, w istocie nie zawierającego skompilowanych rozważań bądź też oświadczeń, w którym zobowiązała się w imieniu reprezentowanej spółki zwrócić swoim wierzycielom w określonym terminie dług i uznać to zobowiązanie. Na marginesie należy tylko wskazać, że pozwany nie uchylił się od złożonego oświadczenia na skutek jakichkolwiek wad oświadczeń woli.

Niezasadny też jest powoływany przez pozwanego zarzut naruszenia art. 5 k.c. Przepis ten może być stosowany wyjątkowo, tym bardziej w relacjach pomiędzy przedsiębiorcami muszą zachodzić szczególne okoliczności uzasadniające jego zastosowanie. Pozwany nie wykazał przy tym, które zasady współżycia społecznego, etyki, moralności poprzez nakazanie rozliczenia się ze wspólnie realizowanych przez przedsiębiorców inwestycji zostały naruszone.

Bezzasadna jest też grupa zarzutów pozwanego podnosząca, że stanowiąca podstawę uznania wierzytelność nie istnieje.

Rzeczywiście uznanie nie stanowi samoistnego tytułu prawnego zobowiązania. Uznanie nigdy nie może być abstrakcyjne, oderwane od podłoża gospodarczego. Sam fakt uznania nie stanowi samoistnego zobowiązania o tyle, że gdy się okaże, iż zobowiązanie „uznane” w rzeczywistości nie istnieje, dłużnik nie może być zmuszony do świadczenia (vide: uchwała Sądu Najwyższego w składzie siedmiu sędziów z dnia 30 grudnia 1964 r., III PO 35/64, OSNC 1965/6/90). Jednak uznanie długu nie pozostaje bez wpływu na nakład ciężaru dowodu. Uznanie długu ma bowiem istotne znacznie dowodowe w sferze procesu cywilnego, w tym sensie, że wierzyciel przedstawiający dowód uznania długu przez dłużnika nie musi wykazywać w inny sposób istnienia swojej wierzytelności, natomiast to dłużnika obciąża wówczas powinność wykazania, że uznana wierzytelność w rzeczywistości nie istnieje, lub istnieje w mniejszym rozmiarze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 1973 r., II CR 700/72, LEX nr 7218; „Ustawa o szczególnych

warunkach sprzedaży konsumenckiej. Komentarz.” J. Jezioro, W. Dubois, A. Kołodziej, K. Ragnobelny, Komentarz do art. 8, C.H. Beck 2010 r. wyd. 1, Legalis).

Wbrew zarzutom apelacji pozwany nie wykazał, aby nie istniało zobowiązanie stanowiące podstawę uznania.

Bezzasadne są zarzuty pozwanego w zakresie dotyczącym określenia zysku powodowej spółki i czy istniały podstawy faktyczne do jego pobrania. Prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy z uwzględnieniem zeznań J. K., iż brak było podstaw do wcześniejszego pobrania przez komplementariusza zysku. To pozwany w świetle wyżej określonej reguły rozkładu ciężaru dowodu winien wykazać, że spółka rzeczywiście osiągnęła zysk. Pozwany mógł to wykazać wszelkimi środkami dowodowymi np. poprzez zażądanie przedstawienia sprawozdań finansowych powoda, rachunku zysku i strat, dowodu z opinii biegłego. Pozwany temu zadaniu nie sprostał, a zatem za wiarygodne należało uznać twierdzenia powoda, że brak było podstaw pobrania przez komplementariusza zysku rozumianego przez niego w sposób potoczny. Zeznająca w sprawie J. K. potwierdziła dokonanie wypłat z konta powoda i zysk rozumiała, jako różnicę między ceną zakupu nieruchomości, a ceną jej sprzedaży. Z takim rozumieniem zysku nie sposób się zgodzić, umowa spółki zawiera w tym zakresie kodeksowe zapisy k.s.h., nie określa zysku w żaden inny sposób, w umowie spółki zarządzającej ((...) sp. z o.o.) jest tylko podany sposób podziału zysku pomiędzy poszczególnych wspólników, brak określenia co to zysk, zawiera ona odesłanie do umów spółek celowych. Zatem ustalając definicję zysku należało odnieść się do rozumienia tego pojęcia według k.s.h. Trafnie zatem Sąd Okręgowy uznał, że zysk należy ujmować w rozumieniu rachunkowo – księgowym.

Pojęcia zysku nie precyzuje odmiennie żadna z umowa lub porozumień zawartych między spółkami matkami, bądź też umowa spółki celowej, czyli powoda.

W umowie spółki zarządzającej (...) sp. z o.o. są określenia kodeksowe wyłączenia zysku od podziału lub też jego podziału między wspólników. Dołączona do porozumienia z 26 sierpnia 2013 r. umowa o współpracy zawiera definicje pojęć, gdzie zysk do podziału to nadwyżka przychodów spółki celowej nad jej kosztami zgodnie ze szczegółową definicją w umowie danej spółki celowej. Przy kalkulacji zysku do podziału wyłączone zostały koszty składek ZUS komandytariuszy.

W umowie tej jest też definicja opłaty od zysku – to jest opłata pobierana przez W. oraz prowadzącego stanowiąca ustalony w umowie spółki celowej procent zysku i według § 8 opłata od zysku jest szczegółowo opisana w § 7 umowy spółki celowej. Zaś § 7 spółki celowej określa algorytm podziału zysku pomiędzy wspólników według określonego algorytmu nie wskazuje natomiast co to jest zysk.

Według prof. Andrzeja Kidyby w: Handlowe spółki osobowe, Zakamycze 2005, monografia Lex nr 49851 Zysk spółki brutto powstaje wówczas, gdy występuje nadwyżka aktywów nad pasywami spółki, wystąpi to wówczas, gdy wszystkie wartości majątkowe spółki łącznie ze środkami pieniężnymi przewyższają sumę zobowiązań i wkładów. Czysty zysk nastąpi wówczas, gdy od zysku brutto (dochodu) odejmiemy zobowiązania publicznoprawne i prywatnoprawne.

Według zaś prof. Stanisława Sołtysińskiego przepisy art. 123 § 1 i 3 k.s.h. oraz inne postanowienia k.s.h. nie określają pojęć „zysk spółki” i „strata spółki”. Istota tych pojęć jest ekonomiczna, ale w obowiązującym prawie znajdują się przepisy wskazujące, jak należy obliczać zyski i straty spółek. Z art. 2 ust. 1 pkt 1 i art. 42 ustawy o rachunkowości wynika, że w spółce komandytowej nie wykazywany w księgach rachunkowych wynik finansowy netto (zysk/strata) składają się na wynik działalności operacyjnej (w tym z tytułu pozostałych przychodów i kosztów operacyjnych), wynik operacji finansowych, wynik operacji nadzwyczajnych i obowiązkowe obciążenia wyniku finansowego z tytułu płatności podatku dochodowego, którego podatnikiem jest jednostka i płatności z nim związanych na podstawie odrębnych przepisów.

Bezzasadny jest też zarzut naruszenia art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 409 k.c. Pozwany podnosząc, że w sprawie nie wykazano, aby nadal dysponował on wpłaconymi środkami finansowymi winien – powołując się na tę okoliczność – ją udowodnić, zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z 2 marca 2010 r., II PK 246/09 „Powinność” (art. 409 k.c.) oznacza zarówno sytuację, w której zobowiązany do zwrotu wiedział, że korzyść mu się nie należy, jak również

sytuację, gdy co prawda był subiektywnie przekonany, iż korzyść mu się należy, lecz na podstawie okoliczności sprawy powinien się liczyć z możliwością obowiązku zwrotu.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwana spółka, jako profesjonalista winna się liczyć z tym, iż otrzymane kwoty mogą być rozliczone na koniec roku obrachunkowego.

Pozwany nie wykazał też, iż nie jest już wzbogacony, albowiem zgodnie z treścią wyroku Sądu Najwyższego z 2 lutego 2012 r., II CSK 670/11 Lex 1131124 nie każde – nawet w dobrej wierze – zużycie świadczenia bezpodstawnie uzyskanego powoduje wygaśnięcie obowiązku jej zwrotu. Zachodzi ono tylko wtedy, gdy zużycie nastąpiło w sposób jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. Z wykładanego a contrario art. 409 k.c. wynika, że obowiązek wydania korzyści istnieje (nie wygasa), gdy mimo utraty lub zużycia korzyści zobowiązany do jej wydania nadal jest wzbogacony. Jeśli więc zobowiązany do zwrotu wyzbywa się korzyści, oszczędzając sobie wydatków z własnego majątku, np. płacąc własny dług, to nadal jest wzbogacony (podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z 21 kwietnia 2010 r., V CSK 320/09 Lex nr 688053). Pozwany tymczasem powyższej okoliczności nie wykazał.

Bezzasadny jest też zarzut naruszenia art. 498 § 1 k.p.c., albowiem przedstawiona z faktury (...) należność z tytułu zarządzania spółką nie mogła stanowić podstawy skutecznego potracenia wobec tego, że powodowa spółka zaprzestała działalności już w 2014 roku, zatem brak było podstaw do wystawienia faktury za zarządzanie spółką w roku 2015.

Sąd Apelacyjny podziela też w całości ustalenia faktyczne i ocenę prawną Sądu I instancji w zakresie bezzasadności podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia z uwagi na skuteczne przerwanie biegu przedawnienia podpisanym porozumieniem z 2013 roku.

Mając powyższe okoliczności na uwadze na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono, jak w sentencji wyroku.

O kosztach procesu za drugą instancję rozstrzygnięto na podstawie art. 98 k.p.c. według zasady odpowiedzialności za jego wynik.

Jerzy Paszkowski Przemysław Kurzawa Bernard Chazan

Sygn. akt I ACa 1560/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Przemysław Kurzawa

Sędziowie: SA Jerzy Paszkowski (spr.)

SO (del.) Bernard Chazan

Protokolant: protokolant sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2017 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) spółki komandytowej w likwidacji z siedzibą w W.

przeciwko (...) spółce jawnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 11 maja 2016 r., sygn. akt XVI GC 146/15

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od (...) spółki jawnej z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki komandytowej w likwidacji z siedzibą w W. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Bernard Chazan Przemysław Kurzawa Jerzy Paszkowski